

Zielony Ład uderzy w tysiące gospodarstw rolnych?

Doradcy prezydenta biją na alarm

Zdaniem Jana K. Ardanowskiego, byłego ministra rolnictwa, a dziś przewodniczącego Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP, Europejski Zielony Ład bardzo negatywnie wpłynie na polskie rolnictwo. Do tego stopnia, że może być zagrożone bezpieczeństwo żywnościowe kraju.

– Analizy wskazują, że zalecenia, które są w strategii „Od pola do stołu” – jednej z dwóch strategii Zielonego Ładu w rolnictwie – czyli ograniczenie nawożenia mineralnego, radykalne ograniczenie ochrony roślin, odłogowanie części użytków rolnych i obligatoryjne przesunięcie części używanych rolniczo gruntów do certyfikowanego rolnictwa ekologicznego – spowoduje w sposób nieuchronny zmniejszenie produkcji żywności w Polsce – powiedział 18 stycznia w Belwederze Jan K. Ardanowski. Jego wypowiedź była częścią dyskusji na temat zagrożeń związanych z nową unijną polityką, w której uczestniczyli członkowie dwóch prezydenckich rad: ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich oraz ds. Środowiska, Energii i Zasobów Naturalnych.

Uzbrojeni w argumenty

Ardanowski zwracał uwagę, że ograniczenia dla rolników idące w ślad za wprowadzeniem Zielonego Ładu, mogą okazać się katastrofalne. – Spadnie nie tylko produkcja żywności, zostanie zagrożone bezpieczeństwo żywnościowe, ale również bezpieczeństwo żywności, bo np. zredukowanie dużej ilości środków ochrony roślin sprawi, że jakość tej żywności i jej bezpieczeństwo będzie mniejsze – ostrzegał przewodniczący Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich przy Prezydencie RP. W jego ocenie, konsekwencje Zielonego Ładu dla rynku żywności są „oczywiste” i będzie to „drożyzna, ale jednocześnie presja na import żywności z innych obszarów świata, innych kontynentów, gdzie normy europejskie w żaden sposób nie są przestrzegane”. – Nikt nie kwestionuje potrzeby ochrony przyrody, ochrony środowiska, ale odpowiedzialność nakazuje również



18 stycznia w Belwederze odbyło się połączone posiedzenie Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich oraz Rady ds. Środowiska, Energii i Zasobów Naturalnych przy Prezydencie RP

brać pod uwagę drugi aspekt – bezpieczeństwo nie tylko przyrody, ale bezpieczeństwo żywnościowe, ekonomiczne rolników, rozwój gospodarczy poszczególnych krajów – zaznaczył.

– Jedną z konkluzji jest również to, że rady, ale i eksperci, którzy tam występowali, chcą uzbroić również pana prezydenta, rząd w argumenty, które przez władze Polski powinny być podniesione na poziomie europejskim, międzynarodowym, które prezentowałyby polskie rozwiązania i były zbieżne również z polską racją stanu – oświadczył Ardanowski. Jak dodał, „polska racja stanu nie kwestionuje sensu Zielonego Ładu, ale mówi, że jego wprowadzenie w takiej formie, wersji, jaką zakłada KE, dla Polski będzie bardzo dokuczliwe, będzie z wielką szkodą”.

Będzie mniej krów?

Z kolei Paweł Sałek, przewodniczący Rady ds. Środowiska, Energii

i Zasobów Naturalnych przy Prezydencie RP zwracał uwagę na negatywny wpływ Zielonego Ładu i pakietu Fit for 55 na chów zwierząt. – Można postawić pytanie, czy obowiązek redukcji emisji gazów cieplarnianych w sektorze rolnictwa będzie dotyczył zmniejszenia pogłowia zwierząt hodowlanych w Polsce? Bo w zasadzie możemy powiedzieć, że być może to się do tego sprowadzi, że będziemy zmuszeni, by liczba krów mlecznych czy trzody chlewnej była w Polsce zmniejszona – powiedział doradca prezydenta. – To bardzo niebezpieczne z punktu widzenia funkcjonowania rolnictwa – zauważył.

Sałek przypomniał, że w ramach pakietu Fit for 55 będzie przyjmowane rozporządzenie o użytkowaniu gruntów rolnych i leśnych, które „w swym zobowiązaniu – takie są w tym momencie zapowiedzi – będzie zmuszało PGL Lasy Państwowe, by ograniczać

ilość pozyskiwanego drewna". – *Mało tego – jeśli Polska nie będzie mogła wykonać zobowiązań wynikających z wprowadzenia tego rozporządzenia, pewnych norm ilościowych i procentowych, z tego tytułu mają być na Polskę nakładane kolejne kary finansowe wynikające z prawa unijnego – wskazał doradca prezydenta Dudy. – Trzecia sprawa związana jest z tzw. strategią bioróżnorodności, czyli w tej chwili zapowiedzią wyłączenia ok. 10 proc. gruntów leśnych, w ogóle z użytkowania – mówił. Według niego, „doprowadzi to do ruiny” Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, bo ok. 2 mln hektarów trzeba będzie wyłączyć z użytkowania.*

Zmiana zdania

Jak do tych zarzutów odnosi się Komisja Europejska? Janusz Wojciechowski, unijny komisarz ds. rolnictwa od kilku miesięcy przekonuje, że większość podnoszonych w debacie publicznej negatywnych argumentów dotyczących Zielonego Ładu nie jest prawdziwa. W mediach społeczno-ściowych regularnie podkreśla, że nowe regulacje to „system zachęt, a nie przymusu czy obligatoryjnych dla rolników rozwiązań”. – *Jeżeli rolnik nie będzie tym zainteresowany – po prostu do tych programów nie przystąpi. Chcemy jednak, żeby rolnicy przystępowali i żeby im się to opłacało – i są wszelkie warunki, aby to zapewnić. Taki jest cel rolniczego Zielonego Ładu – mówił komisarz we wrześniu ub.r.*

Pytany o negatywny stosunek Jana K. Ardanowskiego do szykowanych zmian wytknął byłemu ministrowi rolnictwa, że ten popierał nowe rozwiązania, ale



Podczas briefingu po spotkaniu ekspertów Jan K. Ardanowski oraz Paweł Sałek przekonywali, że Europejski Zielony Ład to potężne zagrożenie. – *Spadki plonowania w rolnictwie ekologicznym w porównaniu z rolnictwem konwencjonalnym będą wynosiły od 40 do 50 proc., czyli zabraknie żywności – grzmiał były minister rolnictwa*

tylko do czasu, gdy był w rządzie. Po dymisji radykalnie zmienił poglądy i stał się jednym z najbardziej zagorzałych przeciwników unijnych strategii.

Gorąca konferencja

O tym, że dyskusja na temat nadchodzących zmian jest potrzebna można było przekonać się 21 stycznia w Senacie, gdzie zorganizowano konferencję „Zielony Ład – szanse i zagrożenia dla polskiego rolnictwa”. Głos w debacie zabrali nie tylko politycy, ale również naukowcy i rolnicy. Komisarz Janusz Wojciechowski przekonywał, że mimo wielu wyzwań i trudności, jakie trzeba pokonać, aby spełnić wymagania i ograniczenia Zielonego Ładu oraz nowej WPR, stanowią one szansę dla polskiego rolnictwa. Są też szansą na odwrócenie negatywnych tendencji w europejskim rolnictwie,

min. przekształcania go w „wielki przemysł”. Apelowal, by aktywnie włączyć się w dyskusję nad krajowym Planem Strategicznym dla WPR na lata 2023-2027, bo to właśnie ten dokument określi konkretne rozwiązania dla rolnictwa, wynikające z polskich uwarunkowań. – *Tyle Zielonego Ładu w polskim rolnictwie, ile będzie go w planie strategicznym – przekonywał Wojciechowski. Jak podkreślał, Bruksela wskazała ramy Zielonego Ładu, dając krajom członkowskim możliwość dostosowania go do swoich warunków i struktury gospodarstw. Wielokrotnie zaznaczał, że celem ZŁ nie jest ograniczenie produkcji rolnej w UE.*

Dr Jerzy Plewa, ekspert Team Europe jako kluczowe elementy reformy WPR wskazał przekazanie większych kompetencji i odpowiedzialności państwom członkowskim, oraz zwiększenie ambicji w zakresie środowiska i klimatu. Odnosząc się do krajowego planu strategicznego stwierdził, że niepokoi go dystans do osiągnięcia celów wskazanych w Zielonym Ładzie.

Z kolei europoseł Jarosław Kalinowski zwrócił uwagę na potrzebę wprowadzenia definicji aktywnego rolnika, tak by pieniądze z dopłat bezpośrednich trafiały do osób użytkujących ziemię na cele rolne, a nie jej właścicieli. Przewodniczący senackiej komisji rolnictwa senator Jerzy Chróścikowski (PIS) apelował o zmianę przepisów emerytalnych związanych z przekazywaniem gospodarstw rolnych. ■

Krzysztof Zacharuk



Konferencję zorganizowała senacka Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi